

**Marek RUSZKOWSKI**

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy  
Jana Kochanowskiego w Kielcach

## **ODCHYLENIA OD PEWNEJ ZASADY GRZECZNOŚCIOWEJ SPOWODOWANE DZIAŁANIEM PRAWA BEHAGHELA**

Grzeczność językowa jest rozumiana jako „zbiór przyjętych w danej społeczności wzorów językowych zachowań grzecznościowych, zwyczajowo przyporządkowanych określonym typom sytuacji, narzucających jej uczestnikom określone role komunikacyjne” (Marcjanik 1995: 101). Tak więc „pojęcie grzeczności językowej obejmuje te wszystkie zachowania językowe (traktowane jako czynności symboliczno-kulturowe, tj. czynności nastawione na interpretację), które regulowane są jednocześnie za pomocą wchodzących w zakres kompetencji kulturowej norm językowych i norm obyczajowych” (Marcjanik 1997: 5).

Mimo że sprecyzowanie zakresu pojęcia „grzeczność językowa” nie jest zadaniem prostym (Marcjanik 1993), na ogół utożsamia się je z takimi gatunkami mowy, jak: powitania, pożegnania, podziękowania, przeproszenia, życzenia, gratulacje, kondolencje, pozdrowienia, zaproszenia, komplementy, toasty, przedstawianie się, przedstawianie kogoś komuś. Do tego podstawowego zestawu dołącza się czasem inne akty mowy: rady, prośby, pochwały, propozycje itp. Niektóre z wymienionych gatunków mowy zakładają bezpośredni kontakt uczestników aktu komunikacji językowej (np. toasty), ale większość może być realizowana w kontakcie bezpośrednim lub niebezpośrednim (np. listownym, telefonicznym, internetowym).

Poza relacją nadawca – odbiorca pozostaje zasada grzecznościowa, zgodnie z którą przy wymienianiu imienia (ewentualnie imienia i nazwiska) kobiety i mężczyzny imię kobiety powinno znaleźć się na pierwszym miejscu<sup>1</sup>. Istnieje jednak wiele połączeń, w których mężczyzna wymie-

---

<sup>1</sup> Nie wszystkie poradniki *savoir-vivre*’u opowiadają się bezwzględnie za tą zasadą.

niany jest na pierwszym miejscu, co – jak się wydaje – może być spowodowane działaniem prawa Behaghela.

Otto Behaghel (1854–1936) był niemieckim germanistą, autorem dzieł: *Die deutsche Sprache* (1886), *Geschichte der deutschen Sprache* (1891), *Deutsche Syntax* (1923) oraz wydawcą tekstów staro- i średnio-niemieckich. Na początku dwudziestego wieku na podstawie materiału zaczerpniętego z kilkudziesięciu języków świata sformułował prawo, które nazwał prawem rosnących członów (Behaghel 1909). Mówi ono, że w stałych zbitkach wyrazowych, zawierających człony równorzędne, szyk podlega określonej prawidłowości – na ogół człon krótszy stoi na pierwszym miejscu, a człon dłuższy na drugim (miarą długości jest liczba sylab). Jedynie względy merytoryczne mogą ten porządek odwrócić, choć i one podporządkowują się czasem omawianej prawidłowości<sup>2</sup>.

Prawo Behaghela nie doczekało się szerszych omówień w polskiej literaturze językoznawczej. Zostało ono pominięte w pracach z zakresu lingwistyki kwantytatywnej i statystycznych praw językowych (Hammerl, Sambor 1990, 1993; Sambor 1972, 1988), których autorzy uznali zapewne, że nie jest to prawo w pełni statystyczne.

Sporo uwagi poświęca mu natomiast Witold Mańczak. Zauważa on, że po niemiecku mówi się *Land und Leute, Gift und Galle, Leib und Leben, Nacht und Nebel, null und nichtig, Schimpf und Schande, Tod und Teufel, wie und warum*. Po polsku powiemy *lelum polelum, ład i porządek, esy-floresy wóz albo przewóz, czuj czuj czuwaj*, po francusku się mówi *Pat et Patachon*, po angielsku *bag and baggage*.

Na przykład Edward Pietkiewicz tak pisze o wizytówkach na drzwiach: „Dziś powstaje pytanie, czyje imię ma być pierwsze? Niektórzy chcieliby oczywiście odpowiedzieć, że żony. Tak jednak nie jest. Wychodząc z założenia równych praw, musimy przyjąć, że zależy to od liter w poszczególnych imionach. Układ graficzny słów na wizytówce powinien tworzyć ładną kompozycję. Jeśli mąż i żona są czynni zawodowo, to pierwszeństwo przysługują tej osobie, do której częściej przychodzą ludzie z zewnątrz, np. lekarzowi, pielęgniarce, adwokatowi”. O biletach wizytowych znajdujemy następującą uwagę: „Bilety wspólne zawierają imię męża i żony oraz nazwisko. Np. Jan i Irena Jankowscy” (Pietkiewicz 1997: 28, 99).

<sup>2</sup> Pojęć *prawo* i *prawidłowość* używam synonimicznie, mimo że niekiedy przyjmuje się, iż „prawidłowość statystyczna dotyczy (...) danych empirycznych, natomiast prawo opisywane jest modelem funkcyjnym. Jest to rozróżnienie precyzyjne, jednakże w literaturze już od czasów Zipfa nazywano odkryte przez niego na materiale empirycznym prawidłowości prawami Zipfa, choć nie dla wszystkich poszukiwał on modeli funkcyjnych”. Ze względu na utartą terminologię można przyjąć szersze rozumienie prawa statystycznego, określając tym mianem także prawidłowości statystyczne (Hammerl, Sambor 1993: 13–14). Zdecydowanie bardziej pożyteczne wydaje się odróżnianie reguły (dotyczy jednego języka) od prawa (odnosi się do wszystkich lub do większości języków świata) (Mańczak 1996: 16).

W przytoczonych połączeniach chodzi o wyrazy o różnej liczbie sylab, ale „w grę mogą wchodzić wyrazy o tej samej ilości zgłosek, np. jednozgóskowe, jednak różniące się tym, że pierwszy wyraz zawiera samogłoskę krótką, a drugi długą, albo pierwszy wykazuje samogłoskę, a drugi dyftong, por. ang. *rock and roll* czy niem. *mit Mann und Maus*” (Mańczak 1996: 30).

Znajomość omawianego prawa pozwala zrozumieć wiele pozornych nieregularności. Na przykład odpowiednikiem łacińskiego wyrażenia *plus minus* jest franc. *plus ou moins*, ang. *more or less*, niem. *mehr oder weniger*, ros. *bolee ili menee*. We wszystkich tych językach zachował się szyk łaciński, w którym człon oznaczający *plus* znajduje się na pierwszym miejscu, gdyż zawiera tę samą lub mniejszą liczbę sylab niż wyraz znaczący *minus*. Natomiast po polsku mówi się *mniej więcej*, czyli wyraz znaczący *plus* przesunął się na pozycję drugą, ponieważ *więcej* jest o jedną sylabę dłuższe niż *mniej*. Po polsku powie się najczęściej *treść i forma*, podczas gdy po francusku – *forme et contenu*, a po niemiecku *Form und Inhalt* (Mańczak 1996: 30).

Do polskich przykładów ilustrujących działanie analizowanej prawidłowości można dodać jeszcze: *trele-morele*, *hip hip hurra*, a także: *Boy-Żeleński*, *Bór-Komorowski*, *Grot-Rowecki*, *Niemen-Wydrzycki*, *Rydz-Śmigły* (na pierwszym miejscu krótszy pseudonim, na drugim dłuższe nazwisko). Względy rzeczowe nakazywałyby najpierw umieścić chronologicznie wcześniejsze i ważniejsze nazwisko, a na drugim pseudonim.

Prawem Behaghela można wyjaśnić kolejność członów w połączeniu *Curie-Skłodowska* (Mańczak 1996: 30; Miodek 1983: 178), która została usankcjonowana w oficjalnej nazwie uniwersytetu: *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej* (UMCS). Zgodnie z zasadą obowiązującą w polszczyźnie nazwisko panieńskie powinno się znaleźć na pierwszym miejscu, a nazwisko odmężowskie na drugim (por. np. Klebanowska, Kochański, Markowski 1985: 116). Jednak *Curie* to dwie sylaby, a *Skłodowska* – trzy.

Działanie omawianego prawa sprawdza się także w połączeniach imion męskich (element stojący na pierwszym miejscu) z nazwiskami (element stojący na miejscu drugim), ponieważ tylko 15% nazwisk (w próbie liczącej 500 zestawień) jest krótszych niż imiona (Ruszkowski 2003).

Warto podkreślić, że analizowana prawidłowość dotyczy elementów o różnej długości, a więc nie podlegają jej zbitki wyrazowe, w których element pierwszy jest równy pod względem liczby sylab elemen-

towi drugiemu, np. *bim-bam*, *czary-mary*, *figi-migi*, *gadka-szmatka*, *gadu-gadu*, *hocki-klocki*, *hokus-pokus*, *kogel-mogel*, *koszałki-opałki*, *koziółek-matolek* ('osoba mało rozgarnięta'), *łapu-capu*, *pif-paf!*, *rach-ciach*, *stuku-puku*, *szast-prast*, *szuru-buru*, *śmigus-dyngus*. Z połączeń będących przedmiotem obserwacji należy więc wyłączyć takie, jak *Adam i Ewa*, *Amor i Psyche*, *Casper i Wendy* (tytuł amerykańskiego filmu z 1998 r.) czy *Roman i Magda* (film S. Chęcińskiego), ponieważ obydwie człony mają tę samą liczbę sylab.

Odchylenia od językowych norm grzecznościowych widać w takich zestawieniach, jak *Andrzej i Eliza* oraz *Dwa plus jeden*. Są to nazwy zespołów muzycznych, w których wbrew zasadom grzeczności (najpierw należałoby wymienić kobietę, później mężczyznę) i kolejności wyliczania (*jeden, dwa...* – tym bardziej że owo *jeden* odnosi się do kobiety) człon krótszy pod względem liczby sylab występuje pierwszy. Identycznie jest z połączeniami: *dziad i baba*, *Antoniusz i Kleopatra* (dramat W. Szekspira), *Ferdynand i Karolina* (film włosko-francuski z 1989 r.), *Jacek i Agatka* (telewizyjna dobranocka z lat sześćdziesiątych XX w.), *Jan i Cecylia* (grób Jana i Cecylii w Nad Niemnem E. Orzeszkowej), *Jaś i Małgosia* (bajka braci J. W. Grimmów), *Klaudiusz i Messalina* (powieść R. Gravesa), *Mąż i żona* (komedia A. Fredry), *Orfeusz i Eurydyka* (m.in. opera J. Haydna, dramat O. Kokoschki), *Tristan i Izolda* (legenda celtycka), *Witold i Elwira* (powieść W. Bochenka). Element pierwszy jest w nich przynajmniej o jedną sylabę krótszy niż drugi.

Szyk w wymienionych połączeniach może być również motywowany względami merytorycznymi, takimi jak hierarchia społeczna (Klaudiusz – cesarz, Messalina – jego żona), dawne stosunki patriarchalne w rodzinie (mąż i żona), tłumaczenie na język polski (*Jaś i Małgosia* – oryginalny tytuł niemiecki *Hänsel und Gretel*), ale – jak się wydaje – w wielu z nich działa prawo językowe Behaghela.

Analizowana prawidłowość może się oczywiście pokrywać z przesłankami grzecznościowymi. Na przykład w tytułach: *Aspazja i Alcybiades* (książka Z. Wasilewskiego), *Damy i huzary* (komedia A. Fredry), *Fanny i Alexander* (film I. Bergmana), *Marysia i Napoleon* (film L. Buczkowskiego) rzeczowniki krótsze (oznaczające kobiety) znajdują się w pozycji inicjalnej, a rzeczowniki dłuższe (odnoszące się do mężczyzn) zajmują pozycję finalną.

Niekiedy względy grzecznościowe dominują nad formalnymi, determinowanymi prawem Behaghela, jak w tytułach filmów *Dziewczyna i chło-*

*pak* (reż. S. Loth) czy *Zuzanna i chłopcy* (reż. S. Możdżeński), w których element dłuższy, trzysylabowy (oznaczający osoby płci żeńskiej) stoi jednak na pierwszym miejscu, a element krótszy, dwusylabowy (oznaczający osoby płci męskiej) na miejscu drugim.

O szyku dwuelementowych połączeń współrzędnych, w których jeden człon oznacza kobietę a drugi mężczyznę, mogą decydować względy merytoryczne, a przesłanki grzecznościowe pokrywają się czasem z analizowaną prawidłowością. Jednak w wielu przykładach działanie prawa Behaghela okazuje się silniejsze niż zasady grzeczności językowej.

Trudno jednoznacznie wyjaśnić mechanizm działania tego prawa. Być może o frekwencyjnej przewadze szyku: element krótszy – element dłuższy nad szykiem: element dłuższy – element krótszy decydują względy eufoniczne, gdyż takie połączenia brzmią lepiej i łatwiej zapadają w pamięć.

## BIBLIOGRAFIA

- Behaghel O., 1909, *Beziehungen zwischen Umfang und Reihenfolge von Satzgliedern*, „Indogermanische Forschungen”, t. 25, s. 110–142.
- Hammerl R., Sambor J., 1990, *Statystyka dla językoznawców*, Warszawa.
- Hammerl R., Sambor J., 1993, *O statystycznych prawach językowych*, Warszawa.
- Klebanowska B., Kochański W., Markowski A., 1985, *O dobrej i złej polszczyźnie*, Warszawa.
- Mańczak W., 1996, *Problemy językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- Marcjanik M., 1993, *Granice polskiej grzeczności językowej*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 375–383.
- Marcjanik M., 1995, *Opisywanie etykiety językowej. Problemy metodologiczne*, „Polonica”, t. 17, s. 99–107.
- Marcjanik M., 1997, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.
- Miodek J., 1983, *Rzecz o języku. Szkice o współczesnej polszczyźnie*, Wrocław.
- Pietkiewicz E., 1997, *Savoir vivre dla każdego*, Warszawa.
- Ruszkowski M., 2003, *Prawo językowe Behaghela*, „Polonica”, t. 22–23, s. 117–121.
- Sambor J., 1972, *Słowa i liczby. Zagadnienia językoznawstwa statystycznego*, Wrocław.
- Sambor J., 1988, *Lingwistyka kwantytatywna – stan badań i perspektywy rozwoju*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, XLI, s. 47–67.

## DEVIATIONS FROM LINGUISTIC EXPRESSIONS OF POLITENESS CAUSED BY BEHAGHEL'S LAW

### Summary

At the beginning of the 20th century, Otto Behaghel formulated a law, which he called the law of the increasing members, on the basis of the material selected from several dozen world languages. According to this law, when words are coordinated and include equal elements, they are fixed in a definite order – a shorter element usually precedes the longer one (a length of words is measured in syllables). Deviations from linguistic expressions of politeness (which would prescribe placing a woman before a man) caused by this regularity can be noticed in many coordinates, e.g., *dziad i baba*, *Andrzej i Eliza*, *Antoniusz i Kleopatra*, *Jacek i Agatka*, *Jan i Cecylia*, *Jaś i Małgosia*, *Klaudiusz i Messalina*, *Mąż i żona*, *Tristan i Izolda*, *Witold i Elwira*. The order of some coordinates of this type may also be motivated by substantial aspects such as social hierarchy, old-time patriarchal family relations, or a translation into Polish. Nevertheless, Behaghel's linguistic law undoubtedly influences the order of elements in many coordinates.